****

# PANEL OTWIERAJĄCY: W obliczu ciągłej zmiany – globalny wyścig w geopolitycznym chaosie (stenogram)

2 grudnia 2019

## Stenogram stanowi wierny zapis przebiegu konferencji, odwzorowuje wszystko, co dzieje się na nagraniu. Ze względu na specyfikę języka mówionego, zwłaszcza w trakcie toczącej się dyskusji, w stenogramie znalazły się również powtórzenia, wtrącenia, błędy językowe oraz odgłosy spoza głównego wątku dyskusji panelowej. W nawiasie ujęto fragmenty nieczytelne.

**druk wytłuszczony – moderator**

druk standardowy – panelista

[śmiech]

-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Prowadzenie konferencji:

**Wojciech S. Wocław** – Polska Szkoła Etykiety

Moderator panelu otwierającego:

**Bogusław Chrabota** – redaktor naczelny dziennika „Rzeczpospolita”

Paneliści:

**dr hab. inż. prof. PW Roman Galar** – Uczelnia Jana Wyżykowskiego, Polkowice

**prof. dr hab. Krzysztof Szczerski** – Sekretarz Stanu, Szef Gabinetu Prezydenta RP

**dr Joanna Świątkowska** – Dyrektor Programowy CYBERSEC, ekspert Instytutu Kościuszki

Wojciech Wocław: Ja nazywam się Wojciech Włocław i będę mieć wielką przyjemność prowadzić konferencję i dzisiaj, i jutro, zapowiadać kolejne jej etapy. Chciałbym Państwa bardzo, bardzo serdecznie powitać w imieniu gospodarza tego wydarzenia, marszałka województwa małopolskiego, Pana Witolda Kozłowskiego. Bardzo serdecznie witam wszystkich obecnych tutaj na sali. Witamy również internautów zgromadzonych przed monitorami. Ta konferencja, proszę Państwa, i dzisiaj, i jutro, jest streamowana do internetu, tak więc na żywo będzie można oglądać to, co się dzieje. Pan mi sygnalizuje, że coś jest nie tak z mikrofonem. W porządku słychać, proszę Państwa? Jest w porządku? Dobrze? Teraz też lepiej, bardzo dziękuję. To, proszę Państwa, dobra rzecz żebyśmy się na bieżąco komunikowali, dziękuję Panu bardzo. Proszę Państwa, to XII Konferencja Krakowska, niezwykły to cykl, proszę Państwa, wydarzeń, konferencji, toczą się nieprzerwanie od roku 2008, ich organizatorem jest województwo małopolskie. Uczestnicy tych wydarzeń przez lata, proszę Państwa, zastanawiają się i dyskutują na temat tego, jakie są wyzwania i możliwe scenariusze rozwoju Unii Europejskiej, Polski, w końcu Małopolski, w kontekście tych wielorakich zmian, których doświadczamy na co dzień. Konferencje Krakowskie mają, proszę Państwa, swoją ugruntowaną markę, to forum dyskusji o najważniejszych aktualnych wyzwaniach, przed jakimi stoimy. Proszę Państwa, konferencje krakowskie od lat gromadzą samorządowców, polityków, naukowców, komentatorów polskiej sceny politycznej, publicystów i intelektualistów, tych wszystkich, którym na sercu leży to, co się w świecie dzieje. Możemy z całą pewnością powiedzieć, że to, proszę Państwa, niezwykłe forum wymiany myśli. A ja wierzę bardzo mocno, że po tych 2 dniach będą Państwo mogli powiedzieć coś jeszcze, że to była prawdziwa intelektualna uczta. Proszę Państwa, dodajmy jeszcze, że pomysłodawcą tych konferencji był nieżyjący już pan profesor Antoni Kukliński. Temat tegorocznej konferencji brzmi „Człowiek w drodze, z szacunkiem dla siebie, innych, przyrody”. Przed nami, proszę Państwa, cztery główne panele dyskusyjne oraz jeden wprowadzający. Zaczniemy od panelu, w którym porozmawiamy o sytuacji geopolitycznej i ciągłej zmianie, w której żyjemy. A później dzisiaj dwa panele o zrównoważonym rozwoju i sprawiedliwości międzypokoleniowej, tutaj będziemy się zastanawiać, proszę Państwa, nad tym, czy świat jest dla ludzi, czy może jednak ludzie dla świata. A dalej, jeszcze dzisiaj, w panelu o duchowości, spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, ile jest człowieka w człowieku w świecie 2.0. Jutro będziemy rozmawiać, proszę Państwa, o zdrowiu i o tym, jak się dba o zdrowie w Małopolsce, a także o żywności, żywności w XXI wieku. Bardzo się cieszę, że mogę Państwa poinformować, że w tym roku nad konferencją patronat objął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pan Andrzej Duda. Patronami medialnymi są Radio Kraków i TVP Kraków. Proszę Państwa, jeszcze jedna rzecz warta jest odnotowania. W życiu poszukujemy harmonii, tego, żeby wszystko się zgadzało, dzisiaj mamy rozmawiać o sprawach ważnych i warto zauważyć, że robimy to w bardzo ważnym miejscu, w miejscu, w którym otacza nas XIX-wieczna sztuka, ta sztuka, która opowiada o historii, która jest świadkiem historii, no i mam wrażenie w pewnym sensie, zobowiązuje nas do tego, żeby o tę historię dbać, myśląc o przyszłych pokoleniach. Pamiętajmy o tym, proszę Państwa, w jak niezwykłym miejscu dzisiaj będziemy mieli okazję dyskutować. Opowiadałem Państwu o tym, że na stronie internetowej www.konferencjekrakowskie.pl można oglądać na żywo to, co się tutaj dzieje, chciałbym Państwa zachęcić do jeszcze jednej rzeczy, jeśli Państwo korzystają z portalu Facebook, zachęcam do odwiedzenia fanpage’u Małopolskiego Obserwatorium Rozwoju Regionalnego. Zachęcam Państwa do polubienia tej strony, tam dzisiaj też będzie to wydarzenie relacjonowane. I jeszcze kilka ważnych informacji z mojej strony, w każdym dniu, proszę Państwa, odbywamy po dwa panele główne, dzisiaj dodatkowo będziemy mieli jeszcze panel otwierający. Każdy panel główny, dwa dzisiaj i dwa jutro, będzie miał swoje wystąpienie wprowadzające, następnie odbędzie się rozmowa, a po rozmowie będziemy mieli czas, proszę Państwa, na ewentualne pytania i komentarze, do których będzie Państwa zachęcał za każdym razem moderator każdego z paneli. Proszę Państwa, to tyle z mojej strony, a już teraz w imieniu gospodarza XII Konferencji Krakowskiej, marszałka województwa małopolskiego, wydarzenie oficjalnie otworzy Pan profesor Jan Duda, przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego. Panie przewodniczący, zapraszam.

* Jan Duda: Szanowni Państwo, w imieniu Samorządu Województwa jest mi niezmiernie miło powitać Państwa na XII Konferencji Krakowskiej, konferencji organizowanej przez Samorząd Województwa. Bardzo dziękuję za tak liczne przybycie, widzę, że sala się zapełniła, temat jest bardzo interesujący i myślę, że będzie ta sala pełna do końca naszych obrad. W sposób szczególny witam uczestników dyskusji panelowych i bardzo dziękuję Państwu za przyjęcie zaproszenia do wzięcia czynnego udziału w naszym spotkaniu. Tegorocznej Konferencji Krakowskiej, przyświeca hasło „Człowiek w drodze, z szacunkiem dla siebie, innych, przyrody”. W czasie debat chcemy przede wszystkim odpowiedzieć sobie na pytanie o kondycję człowieka w czasach ciągłych zmian, kiedy świat pędzi do przodu tak szybko, że wydaje się, że mamy już bardzo ograniczony wpływ na to co się dzieje wokół nas. Chcemy też porozmawiać o wyzwaniach stojących przed ludzkością, a więc i przed mieszkańcami Polski i naszego regionu. Między innymi o problemach związanych ze stanem środowiska naturalnego, o bezpieczeństwie publicznym, globalizacji, wzajemnie ze sobą powiązanych zmianach gospodarczych, społecznych i kulturowych, nawiązując do znanego powiedzenia, chcemy zastanowić się na ile ziemię oddziedziczyliśmy po naszych przodkach, a na ile ją pożyczyliśmy od naszych dzieci. A więc na ile mamy obowiązek przekazać ją w stanie, no co najmniej takim, jakim uzyskaliśmy. Ogromnie się cieszę, że lista panelistów XII konferencji, jest tak bogata i tak różnorodna. Do udziału w niej zaprosiliśmy praktyków i teoretyków, polityków, samorządowców i osoby związane z aktywnością organizacji pozarządowych, naukowców i dziennikarzy. Gwarantuje to rzeczywistą debatę, w której się będą ścierały różne poglądy i różne argumenty, dzięki czemu Krakowskie Sukiennice stanął się miejscem ważnych i inspirujących dyskusji. Z pewnością chcielibyśmy też wszyscy, żeby XII Konferencja Krakowska była nie tylko polem wymiany myśli i doświadczenia, ale działała także inspirująco. Niech owocem tego spotkania staną się nowe interesujące projekty, które realizowane będą nie tylko w Małopolsce, ale w całym kraju. Życzę Państwu tego z całego serca. Szanowni Państwo, raz jeszcze, witam wszystkich Państwa na XII Konferencji Krakowskiej, życzę ciekawych, owocnych dyskusji. Dziękuję bardzo.

Wojciech Wocław: Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, a teraz głos zabierze Sekretarz Stanu, Szef Gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Krzysztof Szczerski. Panie Ministrze, zapraszam.

* Krzysztof Szczerski: Jeśli mogę prosić Pana profesora ponownie na scenę, bo… Ale ten głos to jest oficjalne przekazanie Konferencji Krakowskiej prezydenckiego patronatu, tym oto aktem prezydenckim, tak wygląda dyplom z prezydenckim patronatem. Odczytam treść patronatu. „W szczególnym czasie rodowych obchodów 100 rocznicy odzyskania niepodległości Rzeczpospolitej Polskiej, z wyrazami uznania dla organizatora, władz samorządowych województwa małopolskiego, za cenną inicjatywę umożliwiającą wymianę poglądów i refleksji nad kondycją człowieka i społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem sfery duchowej, zdrowia, bezpieczeństwa i ekologii, w przeświadczeniu, że Państwa spotkanie z udziałem naukowców, samorządowców, polityków, działaczy społecznych i dziennikarzy, wniesie istotny wkład w dyskusję o najważniejszych wyzwaniach i zagrożeniach współczesności, z życzeniami kolejnych udanych przedsięwzięć, to znaczy, dobra wspólnego i Państwa małej ojczyzny, patronat honorowy przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Andrzeja Dudy, zostaje przyznany Konferencji Krakowskiej Człowiek w drodze, z szacunkiem dla siebie, innych, przyrody”.

Wojciech Wocław: Bardzo dziękujemy. Panie przewodniczący, myślę, że nie przypadkowo chyba ta sztaluga się tutaj znalazła po prawej stronie, zachęcam Pana do tego, żeby otworzyć tę teczkę tak, żeby właśnie ten patronat był widoczny dla wszystkich Państwa. Nie ma jak współpraca zespołowa, proszę Państwa, tak jest, bardzo dziękuję Panom. Proszę Państwa, a przed nami pierwszy panel, panel otwierający. Już teraz chciałbym zaprosić tutaj na scenę Pana redaktora Bogusława Chrabotę, redaktora naczelnego dziennika „Rzeczpospolita”, zapraszam. Pierwszy panel nosi tytuł „W obliczu ciągłej zmiany. Globalny wyścig w geopolitycznym chaosie.” Zostawiam Państwa w dobrych rękach.

Bogusław Chrabota: Witam Państwa. Jest mi niezmiernie miło przywitać Państwa po raz kolejny, bo przecież nie pierwsza nasza Konferencja Krakowska, w której mam honor w moim rodzinnym mieście, ukochanym mieście Krakowie, uczestniczyć. I zapraszam, proszę Państwa, do tej debaty, Pan profesor Krzysztof Szczerski, Sekretarz Stanu, Szef Gabinetu Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej. Pani doktor Joanna Świątkowska, dyrektor programowy CYBERSEC, ekspert Instytutu Kościuszki. Oraz Pan doktor habilitowany, inżynier, profesor Roman Galar, Uczelnia Jana Wyżykowskiego, Polkowice, zapraszam. Szanowni Państwo, „Człowiek w drodze, z szacunkiem dla siebie, innych, przyrody” to tytuł tegorocznej konferencji, bardzo szeroko i myślę, mądrze, a przede wszystkim z wrażliwością na podstawowe dylematy współczesności zarysowane pole tematyczne naszej debaty. No nie wypada, proszę Państwa, poprowadzić dyskusję o globalnym wyścigu w geopolitycznym chaosie. Globalny wyścig w geopolitycznym chaosie. I od razu, proszę Państwa, dwie refleksje, o ile oczywiście można mówić o globalnym wyścigu, o tyle byłbym ostrożny z formułowaniem tezy o jakimś nadzwyczajnym geopolitycznym chaosie, w którym żyjemy, bo myślę sobie, że chaos, który nas dotyka, nie jest specjalnie większy od chaosu wieków przeszłych i przeszłych epok. Globalizacja, w której jesteśmy zawieszeni, to termin dość szeroko opisany naukowo, bipolarny układ w świecie ekonomii i polityki czy handlu, jest oczywisty, to oś Pekin – Waszyngton przede wszystkim dzisiaj. Także z perspektywy Warszawy czy Krakowa, więcej jest pewników niż znaków zapytania. To stabilność Unii Europejskiej, stabilne nasze członkostwo w NATO, na koniec wyjątkowo stabilna polska polityka wewnętrzna, która oczywiście mierzy się ze swoimi wyzwaniami i kłopotami. Ale przecież jest to polityka, w której nie ma wielkich wstrząsów jak w wielu krajach na świecie, nie jest to wulkan, który wybuchnie i nagle zmiecie całą naszą rzeczywistość. Natomiast niewątpliwie można mówić o jednym, o ciągłości zmiany, o tym, że ten nasz świat, w którym żyjemy, zmienia się szybciej niż zmieniał się niegdyś i musimy się z tym na co dzień mierzyć. To jest, proszę Państwa, pierwsze pytanie, jakie są Państwa zdaniem, z Państwa indywidualnych perspektyw naukowych, ale również politycznych, główne determinanty, które zmieniają rzeczywistość współcześnie, zwłaszcza z perspektywy wagi tej zmiany dla Polski. Pan Minister.

* Krzysztof Szczerski: Dziękuję bardzo za te pytania, dziękuję bardzo za zaproszenie. Ja byłem uczestnikiem Konferencji Krakowskich od samego początku tej inicjatywy i przez kilka lat jakoś nie byłem zapraszany, a teraz wróciłem, więc bardzo mi miło, że mogę tutaj z powrotem być w tym miejscu na tej właśnie konferencji. Na pytanie Pana redaktora, ja powiedziałbym o tym, że to co dla mnie jest istotne, jak ja patrzę dzisiaj na rywalizację i tę nową stratyfikację państw, tę grę o pozycję, o status w relacjach międzynarodowych, to geopolityka jest tylko jednym z pól tego co dzieje się, gdzie musimy się odnaleźć także jako Polska. Ja zwykle mówię o tym, że są cztery takie osie, cztery zmienne tej rywalizacji o pozycję i status międzynarodowy każdego państwa. Po pierwsze, jest to kwestia bezpieczeństwa. Po drugie, jest to oś polityki, wpływów politycznych, interesów politycznych. Po trzecie, jest to oś interesów ekonomicznych i pozycji i wpływów aktywów ekonomicznych. Po czwarte, jest to kwestia wizerunku, to dla człowieka mediów, pewnie jest szczególnie istotne i o tym bym bardzo chętnie też porozmawiał. No kwestia wizerunku, narracji o sobie samym, z własnego obrazu. A zatem bezpieczeństwo, interesy polityczne, ekonomia i wizerunek, narracja pewna, postrzeganie każdego państwa. Jeśli je ze sobą te cztery osie złożymy, to zyskujemy cztery różne właśnie pola tej rywalizacji, w której możemy potencjał państwa mierzyć. Jeśli złożymy bezpieczeństwo i politykę, to mamy właśnie pole geopolityczne. To jest klasyczne pole geopolityczne, gdzie kwestia bezpieczeństwa państwa w jego wielu współczesnych wymiarach, złożona z projekcją jego interesów, chęcią dominacji, chęcią posiadania strefy wpływów, przekłada się na grę geopolityczną, gdzie determinantami są właśnie siła polityczna i zakres własnego bezpieczeństwa. Jeśli złożymy oś interesów politycznych z interesami ekonomicznymi, mamy to co Edwin Ludward nazywał geoekonomią, czyli tym, że w niektórych obszarach możemy również uzyskać pozycję dominującą, strefę wpływów, uzyskać pozycję nadrzędną nad innymi aktorami, nie używając wojska, nie używając zagrożenia bezpieczeństwa, tylko dominując go ekonomicznie. Jest tak równoległą grą geopolityczną, jest gra geoekonomiczna, gdzie liczy się podmiotowość nie w zakresie bezpieczeństwa tego twardego, tylko podmiotowy w zakresie na przykład posiadania własnych aktywów, posiadania własnych zasobów ekonomicznych, które pozwalałyby na samodzielne ruchy. Trzecim polem, jeśli złożymy z kolei ekonomię z wizerunkiem, no to mamy pole to, które Robert Nej nazwał soft power. To tam się rozgrywa z kolei inna gra o to, o to który z krajów wie, w jaki sposób buduje swoją miękką siłę, czyli zdolność do tego, żeby oddziaływać na innych za pomocą połączenia kwestii narracyjno-wizerunkowych, dobrego brandingu marki, pozycji w świecie mediów, w świecie popularnej kultury i wszystkiego tego, co wiąże się z pływami poprzez kulturę, z interesami ekonomicznymi, które można równie dobrze w ten sposób realizować, poprzez właśnie wpływy tego typu. Na przykład dam przykład bardzo dzisiaj współczesny, na przykład państwo Indie jako element swojego soft power, oficjalnie w doktrynie polityki zagranicznej Indii, uznało jogę. I rozwój jogi dzisiaj jest finansowany przez MZT szkół jogi na świecie, nauczycieli jogi, są przez MZT Indie sfinansowane szkoły nauczycieli jogi, po to żeby później wysyłać ich na świat i budować poprzez to, co się wiąże jednoznacznie pozytywnie z Indiami, budować wpływy państwa indyjskiego na świecie, poprzez właśnie soft power, za pomocą czegoś takiego co nam by się wydawało zupełnie rzeczą niepolityczną jak joga, jak szkoły jogi i one rzeczywiście bardzo się rozwijają w całym świecie, ostatnio intensywnie. I czwarta rzecz, to jest złożenie tego co nazywamy narracją wizerunkiem z bezpieczeństwem. I to jest te nowe pole. To gdzieś może ten element chaosu tutaj właśnie jest, bo to jest coś, czego musimy się nauczyć, to jest może coś, czym zajmuje się kwestia cyberbezpieczeństwa, gdzie dzisiaj także te miękkie obszary właśnie mediów, narracji, obecności w mediach społecznościowych, tego w jaki sposób ukształtowane są wizerunki i opisy państw poprzez media, poprzez świat, wdało się zupełnie jakby właśnie popkulturowy ma także wpływ na bezpieczeństwo. Ma także bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i można zaatakować państwo, mówiąc brutalnie, nie armią, nie siłą ekonomiczną, nie siłą polityczną, tylko siłą narracyjno-społecznościową, tak? Tych właśnie tego świata, świata mediów społecznościowych, także można odzyskać swoje przewagi, swoją dominację. A kogoś, kogo się chce pognębić, można pognębić też tymi instrumentami. Więc to są cztery obszary i my musimy dzisiaj rozumieć także, że to co należy dzisiaj do zadań polskiego państwa, to jest granie na wszystkich tych czterech obszarach. Nie można być skupionym wyłącznie na jednym i myśleć o tym, że budujemy wielką bańkę w polu geopolitycznym, budując swoje właśnie wyłącznie zdolności wojskowo na przykład militarne, tak? A przegrywając, cofając się na innych polach. No to jest… Dlatego być może, też bym nie mówił o chaosie, a raczej o tym, że to jest niezwykle dzisiaj skomplikowana gra i to rzeczywiście jest gra wielowymiarowa.

Bogusław Chrabota: Nie byłbym dziennikarzem, gdybym Pana nie dopytał o szczegóły, zwłaszcza związane z polityką. No mamy ten honor, że siedzi z nami szef kancelarii państwa, który odpowiada w jakimś stopniu za ten kraj, za Polskę, której jesteśmy obywatelami. Chciałbym Pana spytać, Panie Ministrze, jak Pan ocenia, z perspektywy tych czterech czynników, o których Pan powiedział, aktualne bezpieczeństwo Polski. Czy jesteśmy krajem, o którym można powiedzieć, tak, to państwo gwarantuje nie tylko bezpieczeństwo osobiste obywatelom, ale również bezpieczne realizowanie projektów rozwojowych. Jak Pan to ocenia?

* Krzysztof Szczerski: Powiedziałbym, że to, co się realizuje w ostatnich latach w Polsce, co jest priorytetem też pana prezydenta Andrzeja Dudy, to jest konsolidacja naszych aktywów na wszystkich tych czterech polach, tak? Żebyśmy mogli iść do przodu i ekspandować, najpierw musimy się skonsolidować, to jest konsolidacja polskiej gospodarki wokół polskiej własności, po to, żeby można było rzeczywiście i to jest satysfakcja prezydenta, gdzie się rzeczywiście możemy… Gdy prezydent jeździ w różne części świata, a miał takie wyjazdy czysto stricte gospodarcze, tak? Kazachstan, Meksyk, dalekie, nie takie bliskie, bo bliskie to nasz bliski świat, to Unia, to wszyscy wiemy jak to wygląda. Ale Stany, Meksyk, Wietnam, Kazachstan, Australia i wtedy może rzeczywiście ze sobą wieźć nie polskie oddziały globalnych firm, tylko polskie firmy, które tam mogą zawierać polskie kontrakty i nawet nabywać, tak? Na przykład w sektorze farmaceutycznym, przy prezydencie nabyliśmy dużą fabrykę w Wietnamie, nabyliśmy dużą fabrykę w Kazachstanie, nabyliśmy ostatnio, 3 dni temu, nabyliśmy dużą fabrykę w Meksyku. Polska, polska firma czysto po prostu nabyła aktywa już realnie, już nie mówię o Afryce, bo tam też była ta bardzo wartościowa wizyta prezydenta w Etiopii, spotkanie z Unią Afrykańską, nabywamy. Więc po to najpierw konsultujemy własność, po to, żeby potem móc ekspandować. W bezpieczeństwie tym twardym, no to Państwo wiecie, że konsolidujemy się wokół obecności wojsk NATO w Polsce, to też jest duży zysk, bo rzeczywiście możnym mówić, że my skonsolidowaliśmy nasze członkostwo w NATO i możemy dzisiaj być także dostarczycielem bezpieczeństwa innym krajom, tak, poprzez obecność amerykańskich wojsk, tu jest hub amerykańskiej obecności w ramach NATO w tej części Europy, tak? Natomiast to z czym się, nie ma co tu ukrywać i co wszyscy widzimy, najbardziej zmagamy, to jest kwestia tego nowego pola, tak, gdzie kwestia wizerunku tego co dzieje się wokół narracji, wokół Polski w ostatnich latach, to mówię z całą odpowiedzialnością, przeszkadza w naszym bezpieczeństwie. Ci wszyscy, którzy myślą, że gry narracyjne i różne opowieści, i etykietowanie Polski także z wewnątrz skierowane na zewnątrz, jest tylko formą gry wewnętrznej i tylko po prostu będą zabawą w narrację i to jest tylko na potrzeby jakby debaty parlamentarnej, czy jakiejkolwiek innej medialnej, nie mają racji. To wszystko, co dzieje się w Polsce, w jaki sposób w Polsce, jak Polska jest opisywana na świecie, ma bezpośredni wpływ na nasze bezpieczeństwo. I to rzeczywiście, ja uważam, że to jest największe zagrożenie.

Bogusław Chrabota: Ale zgadza się Pan z tym, że tak naprawdę w obszarze konsensusu polskiego, mówię o pozycji i o rządzących, jest gros najważniejszych czynników determinujących bezpieczeństwo Polski. Mamy ten problem z tą debatą na temat wizerunku, ale ja naprawdę widzę dość powszechną zgodę w klasie politycznej, także w świecie obywatelskim, co do najważniejszych kierunków rozwojowych.

* Krzysztof Szczerski: To powiem, że jest taki obszar zgody, to się zgadzam, nawet mój doktorant teraz pisze na ten temat pracę doktorską, obszary zgody, obszary konfliktów w polskiej polityce zagranicznej. Wychodzi mu na to rzeczywiście, jest dość dużo tych obszarów zgody, wbrew dużym…, ale właśnie tym kątem takich narracyjnych gier. Ale uważam, że rzeczywiście mamy duży rozjazd na polu tym ostatnim, narracja versus bezpieczeństwo, na tym mamy duży rozjazd między…, tak że tutaj nie ma, tutaj rzeczywiście konflikt jest realny, no konflikt, który ma realne przełożenie na bezpieczeństwo Polski. I uważam, że także to ostatnie zdanie, gdzie mówiliśmy o tym, czy należy konsolidować polską własność, czy nie, tutaj też myślę, że strategie były różne, tak? Bo był taki moment, kiedy raczej uważaliśmy, że trzeba polską własność zglobalizować, czy własność na terenie Polski, mówiąc delikatnie, zglobalizować po to, żeby być częścią wielkiego rynku. My uważamy, że odwrotnie, trzeba najpierw właśnie skonsolidować, żeby z własnymi aktywami być częścią wielkiego rynku.

Bogusław Chrabota: To jest kwestia balansu, bo kapitał narodowy versus obecny kapitał zagraniczny.

* Krzysztof Szczerski: To jest kwestia wyboru i my tych wyborów dokonujemy raz na 4 lata, głosując za tą czy inną propozycją programową.

Bogusław Chrabota: Proszę Państwa, Pani Joanna Świątkowska, dyrektor programowy CYBERSEC. Panią zapytam o to, czym się Pani zajmuje na co dzień, a więc bezpieczeństwo cyfrowe. Czy Polska realizuje standardy bezpieczeństwa cyfrowego? Gdzie mamy największe deficyty?

* Joanna Świątkowska: Dziękuję uprzejmie. Witam Państwa serdecznie, przede wszystkim chciałam rozpocząć od podziękowania za zaproszenie mnie do udziału w tej debacie. To jest dla mnie personalna duża przyjemność i honor, ale także, myślę, wyróżnienie dla instytucji, które reprezentuję, jest to nie tylko Instytut Kościuszki, ale również Akademia Górniczo-Hutnicza, gdzie zajmuję się naukowo kwestiami właśnie wpływu nowoczesnych technologii na środowisko bezpieczeństwa. I zaproponuję dzisiejszą kontrybucję do debaty właśnie z tejże perspektywy, a mianowicie próby uchwycenia, jak nowoczesne technologie determinują i wpływają na współczesne środowisko geopolityczne. Ja się zgadzam z Panem redaktorem, że paradoksalnie jedną stałą cechą wszystkich dziejów jest zmiana i to, że aktualnie obserwujemy pewne procesy dynamiki zmian w różnych obszarach funkcjonowania życia społeczno-publicznego, no to to jest nic nowego. Natomiast ja zaproponuję taką może tezę, że ta zmiana jest o tyle inna od wszystkich wcześniej obserwowanych, że ona została znacznie przyspieszona i znacznie skomplikowała sytuację przez to, że opiera się w dużej części na wpływie nowoczesnych technologii właśnie. Proszę zauważyć, że w chwili obecnej, kluczowe obszary rywalizacji między najważniejszymi podmiotami, na przykład stosunków międzynarodowych. Weźmy choćby przykład wspomniany przez Pana Ministra, Chiny czy Stanów Zjednoczonych, w dużej części koncentruje się wokół takich tematów jak chociażby technologia 5G, czyli rozwój nowoczesnych sieci komunikacji. Widzimy wyraźnie, że ten wyścig o rolę w zakresie wykorzystania i rozwoju nowoczesnych technologii determinuje pozycję określonych graczy w wyścigu geopolitycznym, on będzie wpływał na kwestię dotyczące czterech elementów o których Pan Minister wspomniał. Ta oś, te cztery wymiary, które rysują się z przecięcia tych czynników, wszystkie one będą bardzo silnie zmienione właśnie w wyniku implementacji nowoczesnych technologii, wielu, myślę, że będzie jeszcze czas dzisiaj przedyskutować te kwestie w detalach. Więc rywalizacja jest związana z tym czynnikiem, proszę również zwrócić uwagę, że nowoczesne technologie są w sercu najważniejszych kluczowych projektów geopolitycznych, choćby z perspektywy także Polski, rozbudowa i w ogóle cała koncepcja budowy nowego jedwabnego szlaku, opiera się także z uwzględnieniem tej warstwy cyfrowej. Ekspansja państwa chińskiego w wymiarze ekonomicznym na tym elemencie bardzo mocno się koncentruje. Więc nowoczesne technologie są w sercu tych procesów. No i teraz rozumiemy, dlaczego tak się dzieje, właśnie z uwagi na to, że kwestie cyfrowe to kwestie ekonomii, kwestie bezpieczeństwa, kwestie życia społecznego. No i myślę, że naszym zadaniem dzisiaj w ramach tej debaty, będzie rzeczywiście próba odpowiedzi, gdzie Polska znajduje się w tym nowym teatrze wyzwań, działań.

Bogusław Chrabota: Ja bym nawet nie mówił o teatrze, tylko, proszę Państwa, o rzece, niegdyś to był strumień zmian, niezwykle wartki strumień, górski strumień zmian, dzisiaj to już jest Amazonka, to jest wielka rzeka, która omywa cywilizację i przynosi kompletnie nowe rozwiązania i kompletnie nowe zagrożenia. Gdzie my jesteśmy? Czy jesteśmy łupinką, która jest miotana przez falę, czy sobie radzimy? Czy sobie poradzimy?

* Joanna Świątkowska: Ja myślę, że w ostatnich latach, my, Polska, zrozumieliśmy, jak bardzo istotnym jest to, abyśmy umieli znaleźć potencjał w różnych obszarach funkcjonowania naszego państwa, właśnie po to, żeby stać się podmiotem w tej grze. I oczywiście z punktu widzenia tego wezwania nowych technologii, my nie będziemy nigdy w stanie samodzielnie w sposób wyizolowany rzeczywiście odegrać kluczowej roli.

Bogusław Chrabota: Czyli odrzucamy perspektywę autarkii cyfrowej, gospodarczej.

* Joanna Świątkowska: Oczywiście, znaczy to jest jakby z definicji mówiąc o strumieniu przepływów danych i generalnie wpływu nowoczesnych technologii na różne obszary życia, to jest po prostu niemożliwe, aby funkcjonować w oderwaniu od innych. Po prostu sama ta warstwa technologiczna na to nie pozwala i gdzie indziej trzeba szukać klucza, jak spróbować odnaleźć się w tym środowisku. Znaczy, wyjdźmy może od początku. Państwo polskie musi rozwijać swoje zasoby, szeroko rozumiane, po to aby zapewniać bezpieczeństwo cyfrowe swoim obywatelom, swoim instytucjom, aby funkcjonować w sposób podmiotowy w tym nowym ekosystemie. Niemniej jednak musi to robić w dużym zrozumieniu i porozumieniu z partnerami, i to wyraźnie widać. W zeszłym roku chociażby, Polska przyjęła pierwszą Ustawę o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, regulującą najważniejsze obszary kompetencji, zadań, wyzwań związanych właśnie z bezpieczeństwem cyfrowym i szereg rozwiązań, które zostały wdrożone w ramach tej ustawy, są wynikiem pewnych standardów, które zostały wypracowane na poziomie Unii Europejskiej po to, żeby zharmonizować wspólne podejście. Unia Europejska ma ambicje do tego, aby nawigować kierunek zmian, jest rolą państw członkowskich dobrze wdrażać te zmiany i budować własny potencjał po to, żeby Unia sama w sobie stała się realnym partnerem dla procesów w wymiarze globalnym, chociażby w kontekście rozbudowy sieci 5G. Ale to tak może po to, żeby wprowadzić pewien kontekst.

Bogusław Chrabota: Ale ja jednak zapytam o deficyty. Gdzie są najsłabsze punkty, Pani zdaniem, zanim przejdziemy do kolejnych pytań?

* Joanna Świątkowska: W mojej ocenie, największym deficytem, ale zaznaczam bardzo wyraźnie, nie tylko Polski, jest to, że my trochę jeszcze nie umiemy zrozumieć wyzwań, które płyną z naszego coraz większego polegania na nowoczesnych technologiach.

Bogusław Chrabota: Jakich na przykład wyzwaniach? Przepraszam, zmuszam Panią do konkretu, ale…

* Joanna Świątkowska: Jednym z takich dobrych przykładów, myślę, i też nawiązując znowu do wypowiedzi Pana Ministra, było to, że my jako powiedzmy blok państw świata zachodniego, przez wiele lat nie zorientowaliśmy się chociażby, że nowoczesne technologie to nie jest tylko kwestia bezpieczeństwa rozwiązań sieci, komputerów, hardwaru, softwaru, ale to także przestrzeń rywalizacji chociażby o wpływ na percepcję ludzi, jednostek, grup społecznych, czyli budowanie narracji. Świat cyfrowy jest doskonałą przestrzenią do tego, aby wywoływać wpływ i kreować środowisko bezpieczeństwa, które realnie wpływa na nasze funkcjonowanie tu i teraz. My tego długo nie rozumieliśmy, koncentrowaliśmy się na innych aspektach i to tylko przykład.

Bogusław Chrabota: Ja poproszę o jeszcze kolejny przykład, jeżeli na przykład mamy gdzieś za wschodnią granicą, one są niewiadomo gdzie, jakieś fabryki trolli, które ingerują w polską politykę, w polskie życie publiczne. Czy mamy dzisiaj na poziomie państwa, Pani zdaniem, dostateczne instrumenty obrony, konfrontowania tej agresji?

* Joanna Świątkowska: Postaram się odpowiedzieć może dając jakiś konkretny przykład. Jesteśmy w momencie budowania potencjału i znowu odwołam się nawet do konkretnego elementu. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju dostrzegło problem braku zasobów związanych z przeciwdziałaniem dezinformacji w wymiarze krajowym u nas w Polsce i zaproponowało szereg programów, które wspierają środowiska naukowe, badawcze, właśnie po to, aby spróbować zbudować kompetencje w zakresie wzmacniania bezpieczeństwa w tym obszarze. Niedaleko szukać, Akademia Górniczo-Hutnicza otrzymała dofinansowanie na realizację chociażby projektu, który ma wspierać polskie instytucje dbające o bezpieczeństwo w tym, aby lepiej rozumieć środowisko cyfrowe, lepiej analizować pewne zjawiska, które mogą być interpretowane jako zagrażające bezpieczeństwu, a tym samym dawać narzędzie do skutecznej odpowiedzi. Chciałabym być bardzo optymistyczna i powiedzieć, Panie redaktorze, że tak, jesteśmy gotowi, ale myślę, że bezpieczniej będzie, jeśli powiem, że zyskaliśmy świadomość, że należy budować potencjał w tym zakresie.

Bogusław Chrabota: Przepraszam ad vocem Pan Minister.

* Krzysztof Szczerski: Ja chciałem powiedzieć do tego jedną historię, bo bardzo często właśnie my mówimy i nas to fascynuje, ochrona przed trollami, jakimiś fabrykami trolli gdzieś stąd czy z owąd. Ale powiem inny przykład, który nie dotyczy w ogóle kwestii trolli, tylko po prostu mediów w Polsce. Rok temu, czy na początku tego roku, w okolicach Nowego Roku, ukazała się wrzutka ze strony oficjalnej Kancelarii…, nie wrzutka, tylko informacja ze strony Kancelarii Prezydenta Rosji o tym, że Władimir Putin wysłał życzenia noworoczne do przywódców całego świata, nie wysłał, co właśnie było celowo powiedziane, do prezydentów Ukrainy i Polski. Na liście krajów, do których wysłał, nie umieszczono Polski i Ukrainy. Ta informacja ukazała się we wszystkich polskich mediach, w części nieprzychylnej z komentarzami o tym, że oczywiście prezydent Duda jak zwykle jest nikim, bo jest…, przepraszam, że to mówię, ale to cytuję po prostu z tych nieprzychylnych mediów, tak? To ogromna fala hejtu na Twitterze, te wszystkie towarzystwo się uruchomiło od razu i tak dalej i tak dalej, tak? Nikt nie zadzwonił do nas, nikt z mediów, które drukowały te informacje i podawały, żeby zapytać się, czy to jest prawda, czy nie. Wszystkie podały za agencją…

Bogusław Chrabota: A czy była to prawda?

* Krzysztof Szczerski: Nie była to prawda.

Bogusław Chrabota: Proszę Państwa, no tutaj publicznie sypię popiół na własną głowę w imieniu środowiska.

* Krzysztof Szczerski: Nie była to prawda. Przyszły życzenia bardzo eleganckie, klasyczne, standardowe, dyplomatyczne życzenia, jakie zwykle wymieniamy, bo prezydent Andrzej Duda wysyła do Władimira Putina, Władimir Putin odsyła do prezydenta Dudy klasyczną wymianę korespondencji takiej dyplomatycznej noworocznej, tak? Czyli to było celowe wywołanie i to według mnie było sprawdzenie, czy można w polską przestrzeń medialną wrzucić całkowicie fałszywe informacje, czy to będzie łyknięte, powielone wielokrotnie, czy efekt… I się udało. Więc po co fabryki trolli, jak mamy media w Polsce.

Bogusław Chrabota: Może to zresztą było wyprodukowane przez fabrykę trolli.

* Krzysztof Szczerski: Nie, nie, to było w stronę komunikatu Kancelarii Prezydenta Rosji.

Bogusław Chrabota: Pan profesor Roman Galar. Panie profesorze, media, publicystyka. Bardzo niekiedy nieuczciwa i myślę, że szarżująca w pewnych sferach, utarło się takie przekonanie, Polska, państwo teoretyczne. Z perspektywy pańskiego doświadczenia, pańskiej wiedzy, cybernetyki, którą się Pan zajmuje czy zajmował, czy rzeczywiście tego typu określenie jest uprawnione? Czy to jest zdecydowane nadużycie? A może jest coś w tym, że Polska w trakcie budowy tego swojego modelu demokratycznego odczuwa jeszcze duże deficyty w pewnych obszarach. Jak by Pan do tego podszedł?

* Roman Galar: Dziękuję za pytanie. Króciutki wstęp. Ja również za czasów profesora Kuklińskiego uczestniczyłem chyba prawie w każdej konferencji, potem była przerwa, dziękuję za szansę pojawienia się ponownie. Chciałbym lekko skontestować tytuł tej konferencji, ja zaraz nawiążę do tego na tym tle. W obliczu ciągłej zmiany, mam wrażenie, że to jest ciągnąca się zmiana raczej niż ciągła. Trwa to i trwa, obiecuje, obiecuje i nic się specjalnie nie dzieje, co wcale nie znaczy, że tej zmiany się nie doczekamy. Patrzymy w przyszłość, to istnieją dwie perspektywy, co będzie jutro. I istnieje też klasyczna odpowiedź, jutro będzie tak jak dzisiaj, tylko bardziej. Ale jeżeli patrzymy z perspektywy pokolenia, to się szykuje. Też myślę, że chaosu nie ma na razie, ale będzie, co się szykuje. Mówię to jako wstęp do tego, co powiem o sytuacji w Polsce. Przed wybuchem rewolucji naukowo-technicznej poziomy życia w głównych krajach świata, czy głównych regionach świata, były mniej więcej takie same. Madison zestawił swoje tabelki, to tak od roku 1 naszej ery do 1975, konsumpcja Europejczyka, Chińczyka, mieszkańca Ameryki Południowej, nie różniły się specjalnie. Następnie zaczęła się rewolucja naukowo-techniczna i powstał klub bogatych. W ciągu 200 lat konsumpcja mieszkańca prawdziwego Zachodu, przewyższyła ponad 20 razy konsumpcję Chińczyka. Do tego czasu to był chyba najszybszy proces w historii. My, przystępując do Unii Europejskiej, cieszyliśmy się bardzo, że właśnie przystępujemy do klubu bogatych. Ale pod koniec XX wieku, rozpoczął się proces jeszcze szybszy, proces wyrównywania poziomów. Ta 20-krotna przewaga zmalała w naszych czasach do przewagi 5-krotnej. A w ciągu pokolenia ma być tylko 2-krotna. To jest liczone z PKB, w sile nabywczej, nie uwzględnia faktu, że cała masa zachodniego PKB, to jest PKB, którego niekoniecznie ludzie potrzebują. Wygląda na to, że różnica między bogatymi a biednymi, będzie taka sobie, że my jesteśmy pomiędzy dwoma trendami i to zresztą przewidują prognozy do roku 2050. Ameryka z początku, potem Niemcy, potem Polska, kawałek dalej Chiny, na głowę oczywiście. I teraz na świecie znajduje się w tej chwili około miliarda turbokonsumentów, którzy konsumują prawie wszystko. I w najbliższym czasie gwałtownie dołączy do nich następne 2 lub 3 miliardy. A wtedy spełni się to, co było wyśmiewane w reakcji na granicę wzrostu, że przestaną się różne rzeczy zgadzać, w szczególności pojawią się problemy środowiskowe. Jeżeli pojawią się problemy środowiskowe, to właściwie mamy zaklepane dwie opcje, no wykluczając co? Epidemie, jakieś takie. Albo mamy konflikt zbrojny i Zachód chyba nie ma serca żeby go wygrać, albo mamy coś w rodzaju globalnego paktu umiaru, w którym konsumpcją taka jaka jest w jakiś sposób świat się podzieli między sobą. I to się wydarzy w tym czasie.

Bogusław Chrabota: Proszę dodać jeszcze załamanie demograficzne w znacznej części świata, które idzie ze wzrostem konsumpcji.

* Roman Galar: Demografia odgrywa w tym rolę, ale nawet przy istniejącej demografii i nawet przy spadku demografii, jeżeli Chińczycy masowo wejdą na rynek, a na razie jest ten rynek bogatych, na razie są gdzieś w 1/3, to to wszystko, co jesteśmy w stanie wytworzyć, będzie musiało być dzielone na 3 razy większa grupę ludzi, chyba że nastąpi przełom technologiczny, ale od długiego czasu nie mieliśmy żadnych przełomów technologicznych poważnych, wykraczających poza telefony komórkowe.

Bogusław Chrabota: I teraz Polska na tym tle.

* Roman Galar: I teraz Polska.

Bogusław Chrabota: Jak to państwo w tym kontekście jest zorganizowane? Czy dostatecznie dobrze, żeby wytrzymać napór tej nowej rzeczywistości?

* Roman Galar: Pan był łaskaw zapodać tematy wiodące, ja sobie napisałem bryka, to z 6. kartki. Jakie są na tym tle nasze największe deficyty? Otóż sądzę, że w Polsce, nie jest to tylko Polska, myślę, że to jest choroba całego Zachodu, ale w Polsce my odczuwamy ją bardzo wyraźnie. Wybierana demokratycznie władza jest tak spętana procedurami, obawami procesowymi i przymusem codziennego potwierdzenia swojego mandatu, że trudno jej praktycznie rządzić. I oczywiście procedury są niezbędne w sytuacjach powtarzalnych, ale haniebnie zawodzą w obliczu wyzwań, poważnych wyzwań. Dają za to komfort bezmyślnego i ślepego wykonywania poleceń. Tragedia polega na tym, że gdy nie bardzo daje się rządzić, to każdy może rządzić i tu jest duża szansa dla niekompetentnych, ale ambitnych, chciwych prestiżu i profitów. I w wielu decyzjach wyborczych trochę widać rozpoznanie tej sytuacji, ileż głosów było wyborczych, decyzji wyborczych było podejmowanych na złość, dla beki. Wbrew temu, co niektórzy twierdzą, moim przynajmniej zdaniem, to nie silne i sprawne rządy zagrażają dyktaturom. Zagrożenie niesie bunt ulicy, wywołany bezsilnością władzy wobec narastających problemów. Dobrze by było, żeby nasza władza przygotowując się na ciężkie czasy, znalazła w sobie dość odwagi, przy całym zrozumieniu, jak trudno będzie do tego przekonać elektorat. Następna sprawa, która w Polsce boli, to jest to, że liczne korporacje zawodowe uwłaszczyły się na ludziach, którym miały służyć. I że w gruncie rzeczy gdzie nie popatrzeć, to wewnętrzne kwestie awansowe spychają w cień zewnętrzną użyteczność. A jeśli idzie o to, bo to jeszcze jeden element, który miałem na innej karteczce, jeżeli chodzi o obronność. Myślę, że Zachód nie jest w dobrej sytuacji psychologicznej, niejako sygnalizuje swoją bezradność, ten pacyfizm Zachodu niejako przyciąga złoczyńców. Natomiast my mamy pewien specyficzny kapitał, za który nasz naród zapłacił potworną cenę. To są swojego rodzaju wariackie papiery, to jest to przekonanie, które dotarło nawet do Józefa Stalina, że choć Polskę można pokonać, to tej polskiej osobliwości nie da się strawić. I myślę, że w naszym narodowym interesie jest podtrzymywanie tego przekonania, może mitu, ale warto w niego zainwestować i z tego punktu widzenia Wojska Obrony Terytorialnej są okej. To może tyle teraz.

Bogusław Chrabota: Bardzo dziękuję, proszę Państwa, kolejna runda. Ja myślę, pod koniec tej konferencji, tej części tego panelu, damy również pole Państwu do komentowania, do zadawania pytań, proszę się na to przygotowywać, bo zapewne paręnaście minut na taką rozmowę z publicznością będziemy mieli. Wracam do Pana profesora Ministra Krzysztofa Szczerskiego. Jak z perspektywy tego toczącego się światowego walca globalizacji, Pańskim zdaniem, kształtują się takie kategorie jak suwerenność, demokracja, racja stanu, bezpieczeństwo publiczne. Czy w tej dobie to są pojęcia, które się stają mniej ważne? Czy też po prostu należy je inaczej definiować?

* Krzysztof Szczerski: Dziękuję bardzo za fundamentalne pytanie, na które mam odpowiedzieć krótko, rozumiem, co nie jest prawie możliwe. Jedno tylko słowo do Pana profesora Galara. Możemy oceniać krytycznie stan instytucji i tego, w jaki sposób są relacje między demokracją a instrukcjami w państwie polskim. Pytanie jest takie, one nigdy nie będą lepsze niż obywatele. Czy to my obywatele kształtujemy naturę demokracji w Polsce, od spółdzielni mieszkaniowej, wspólnoty mieszkaniowej, tam gdzie są właściciele mieszkań, przez radę rodziców, przez samorząd państwa, cokolwiek innego, tak? To nie jest tak, że jakoś istotnie gorsza jest demokracja na poziomie ogólnopaństwowym i tym, że dobór jakiś zasadniczo gorszy niż w każdym innym obszarze, gdzie funkcjonujemy jako obywatele, tak? Więc jak mamy myśleć o tym, jak naprawić polskie państwo, jeśli chodzi o tę relację doboru kadr i tego, no to musimy zacząć to właśnie, jak powiedziałem, od rady rodziców, od tego, na jakich nauczycieli się zgadzamy, jak wymagamy czegoś od nauczycieli, jak spotykamy się w spółdzielniach mieszkaniowych, jak spotykamy się we wspólnotach, budynkach prywatnych i tak dalej, i tak dalej. Bo to się nie zrobi tak nagle, że tutaj jest istotna gorsza jakość tej demokracji ogólnej, a dla tego demokracji mikro, jest fantastyczna. Znaczy, w każdym innym miejscu w Polsce jest podobnie, bo to zależy od pewnej jakości po prostu zaangażowania. Natomiast pan redaktor pyta o… Ja powiem tak. Tym, co powinno być celem nas jako Polaków w tym nowym geopolitycznym pędzie, to jest, po pierwsze, o czym mówił też profesor Galar, obronić naszą wolność, czyli możliwość decydowania o swojej przyszłości, tak? To jest, jak Państwo wiecie, tą najgorszą pozycją w geopolityce, czy w polityce międzynarodowej, jest pozycja zwana TINA, There Is No Alternative, tak? Bo gra międzynarodowa, to jest gra w szachy, to nie są warcaby, że się zbija pionki i wygrywa ten kto zbije wszystkie pionki przeciwnika. To jest ta gra, w której przeciwnik nie ma ruchu, może mieć wszystkie figury na szachownicy, a może nie mieć ruchu i to jest pozycja There Is No Alternative. Więc my musimy mieć zawsze pozycję wyboru i to jest sytuacja, która jest sytuacją pożądaną w grze międzynarodowej, mieć pozycję wyboru. Można potem tych wyborów dokonywać błędnych i za to się płaci, jak II Rzeczpospolita, ale nikt nie powie nam, że nie dokonywaliśmy wtedy wyborów geopolitycznych. To samo dotyczy dzisiejszej Polski, my musimy być w sytuacji możliwości dokonywania wyborów. Więc musimy obronić wolność i możliwość wybory. Po drugie, my musimy obronić jedność euroatlantycką, bo Polska jest beneficjentem jedności, a traci na tym, jeśli Europa zaczyna się dzielić na strefy wpływu, bo my jesteśmy jednym z tych kąsków, na które bardzo chętnie rzucają się różne siły po to, żeby przesunąć ją w tę albo w tamtą stronę, jeśli dokonujemy ostrych podziałów. Więc nas interesuje jedność, tak? Musimy o nią dbać. I po trzecie, to o czym mówił profesor Galar, no musimy także nasze państwo budować, bo to jest nasze narzędzie, czyli my musimy zacząć myśleć o państwie polskim, jako o narzędziu w rękach obywateli do tego, żeby realizować właśnie owe nasze interesy czy racje stanu, tak, że to jest narzędzie i dlatego nam ono jest potrzebne. Nie dlatego, że ci którzy mają jakiś inny stosunek emocjonalno-moralny do państwa, będą mówić o tym, że to jest wartość sama w sobie. Ale już mówiąc czysto utylitarnie, państwo nam jest potrzebne po prostu jako nasz instrument, naszego działania jeśli chcemy działać podmiotowo i mieć możliwość wyboru. Więc my musimy to państwo budować silne, nie dlatego, że to jest wyłącznie idea i to jest wartość, ale też dlatego, że jest to po prostu nasze narzędzie, tak? Musimy go chcieć. I w tym kontekście, ważne jest to, żeby uczynić Polskę tym krajem o najwyższym statusie, a to jest status tak zwanego koniecznego i pożądanego, że takiego którego się zabiega i takiego którego nie można wykluczyć, po prostu decyzyjnego, który nas samych dotyczy. Na przykład, żeby dać konkret, tak, jedną z największych katastrof geopolitycznych Polski po roku 89, gdzie generalnie nie było źle, był fakt, że dzisiaj, że Polska została wyłączona z tak zwanego procesu normandzkiego, a potem mińskiego. Okazało się, że było możliwe w 2014 roku, żeby coś działo się na Ukrainie bez Polski. To jest największa porażka polskiej polityki zagranicznej po roku 89. Odnieśliśmy sukces, taki jak wejście do NATO, jak wejście do Unii i wszystkie. Ale okazało się po raz pierwszy wtedy, że może stać się coś w naszym bezpośrednim sąsiedztwie, co ma bezpośredni wpływ na nasze bezpieczeństwo, co się może odbywać bez Polski. I my dzisiaj cały czas ponosimy konsekwencje tego gigantycznego z tamtego momentu, albo tej niemocy, tego, cokolwiek za tym stało, to była gigantyczna porażka geopolityczna. Od tej pory okazało się, że można być państwem niekoniecznym, jeśli chodzi o politykę wschodnią. I jesteśmy dzisiaj w procesie normandzkim państwem niekoniecznym.

Bogusław Chrabota: Konstruujemy ten deficyt Pańskim zdaniem dzisiaj?

* Krzysztof Szczerski: Tak, tak. Próbujemy w ten czy inny sposób ten deficyt zasypać, ale to nie jest proste, bo to też nie chcemy go rozbijać, bo to jest proces, który jest wartościowy sam w sobie, bo on powstrzymał…

Bogusław Chrabota: Czy trwają negocjacje na temat zaproszenia prezydenta Zełenskiego do Polski?

* Krzysztof Szczerski: Prezydent Zełenski był w Polsce.

Bogusław Chrabota: Ponownie.

* Krzysztof Szczerski: Ponownie. Kalendarz jest dość, że tak powiem, intensywny. To panowie prezydenci akurat często przynajmniej rozmawiają, jeśli się nie spotykają.

Bogusław Chrabota: Czyli jest kontakt z Kijowem, to jest ważne.

* Krzysztof Szczerski: Tak, oczywiście, że tak. On nigdy jakby nie przestał być, tylko chodzi o to, że nasza rola w tym kontakcie jest dzisiaj inna, niż byłaby, gdybyśmy byli w procesie normandzkim, gdzie powinniśmy byli być. No bo prezydent Polski był w Normandii, nie tak, że (fragm. nieczytelny), fizycznie był tam, tylko nie został zaproszony i nie zareagowaliśmy na ten fakt do tego stolika. I to jest coś czego musimy za wszelką cenę unikać, musimy wiedzieć, że tam gdzie coś dotyczy Polski, tam Polska musi być częścią procesu politycznego. Musimy być krajem koniecznym i krajem pożądanym, czyli takim, tutaj znowu się kwestia właśnie owego wizerunku, czy pewnego właśnie siły też argumentów tych miękkich, żeby być krajem, o którego się obecność w jakichś genach zabiega. Udało się nam na przykład to w przypadku procesu wyborczego do Rady Bezpieczeństwa, tam Polska dostała 190 głosów na 192 od państwa głos oddany, tak? Mieliśmy satysfakcję bycia krajem pożądanym, tak? 190 państw świata oddało głos, tak, chcemy, żeby Polska była członkiem rady bezpieczeństwa ONZ. To są przykłady tego właśnie, gdzie uzyskujemy efekt bycia pożądanym, tak? I to jest to co jest naszym celem, to nawet to jest nasza racja stanu dzisiaj. Właśnie to, żeby mieć zawsze status kraju pożądanego i koniecznego, obronić naszą wolność, czyli mieć możliwość wyboru i obronić jedność, bo na podziałach będziemy tylko tracić.

Bogusław Chrabota: Tak, ale to się wydarzy tym prędzej, czy tym szybciej, czy tym łatwiej, jeśli dojdzie do pewnego porozumienia w polskiej polityce, do pewnego konsensusu poszerzenia tego pola konsensus, o którym mówiłem. Pan mówił o dwóch nurtach w polskiej polityce, rzeczywiście ja myślę sobie, że są to nurty myślenia bardziej wspólnotowego i bardziej indywidualistycznego. Czy pańskim zdaniem ten balans jest do wypracowania w ciągu najbliższych lat?

* Krzysztof Szczerski: Jest, bo one nie są intelektualnie sprzeczne, tu nie ma intelektualnej sprzeczności, że Polska jako kraj podmiotowy, samodzielny, była jednocześnie częścią szerszej wspólnoty, to nie jest nie do pogodzenia intelektualnie, więc to już jest dobrze, tak? Bo jak już jest intelektualnie do pogodzenia, to znaczy, że to jest kwestia woli, a nie sprzeczności samej w sobie, tak? Więc (fragm. nieczytelny) to jest to pogodzenia według mnie, tylko to wymaga powiedziałbym, przy organizowaniu też trochę bardzo wielu rzeczy wymaga, ale też takiego języka dyskusji, tak? Tego żebyśmy właśnie potrafili zobaczyć, że te rzeczy są uzupełniające się a nie sprzeczne, tak? No to jest jeszcze przed nami, no mam nadzieję, że taki moment nastąpi, bo jak powiedziałem, ostatecznie to efekty rozstrzygną i to jest moja nadzieja, tak, że się okaże, że ta polityka przyniosła efekty, to z powyższym trudno jest przyznać się do tego, że się miało koncepcję błędną, ale to jest możliwe, tak? I wtedy przyznać się, że okej, lepsza jest korekta obecnej polityki, niż jej zaprzeczanie.

Bogusław Chrabota: Pan profesor Galar, bardzo proszę.

* Roman Galar: Zamyśliłem się nad tym sformułowaniem, państwo niekonieczne, to jest sformułowanie otwierające myślenie, gratulacje. Chciałem zareagować na to, co Pan powiedział, że nie można wszystkiego zwalać na władzę, są obywatele, oczywiście. I oczywiście to jest główny powód. W naszym myśleniu ukształtowało się na takiej walce, nieszczęśliwej walce, powiedzmy, ostatniego 100-lecia i może wcześniej, między ekstremami kolektywizmu i egoizmu. Takie spokojne chrześcijańskie przekonanie, że tylko indywidualne osoby mogą efektywnie działać, a jednocześnie ich działania mają sens tylko wtedy, gdy służą wspólnocie, w pewnym sensie wskazuje na sposób wyjścia z tego dylematu. Ale kiedy mówimy o myśleniu wspólnotowym, to ważne jest też jakość tego myślenia, bo ludzie w myśleniu posługują się schematami ogólnymi, które przykładają do pojedynczych poszczególnych sytuacji. Ze smutkiem trzeba powiedzieć, że zbyt często dominuje taki schemat, że czym więcej i szybciej, tym lepiej i na tym się kończy. A już ta idea starożytnych, że trzeba szukać umiaru, że w każdej rzeczy jest złoty środek, jest dość obca, również w publicznym dyskursie. W sferze publicznej myślenie wspólnotowo próbują nieśmiało kształtować zahukani trochę i słabo opłacani nauczyciele. Przekaz rodzinny w naszych czasach już bywa całkiem rozmaity. Natomiast druga strona, myślenie egoistyczne, jest kształtowana całkiem profesjonalnie, machinę medialną, która forsuje odruchową konsumpcję, natychmiastowa gratyfikację, odruchy stadne, budowany na pozorach sukces. Te przesłania są adresowane w dość otwarty sposób do pogardzanych idiotów i niestety spychają nas jako społeczeństwo w tym kierunku. Wiele osób, ja również, wiązało nadzieję z rozwojem informatyki, że może szerszy dostęp do informacji zmieni tą sytuację, ale myślę, że przed Panią jeszcze wiele do zdziałania, bo uświadamiamy sobie, że zamiast informacji, czyli rzeczy na podstawie których możemy zorientować się, co się właściwie dzieje, mamy do czynienia z zalewem danych, które nie wiadomo jak interpretować i nie wiadomo co one w ogóle znaczą. Wysoką funkcją mózgu wcale nie jest pozyskiwanie danych, tylko robienie w nich porządku, selekcja tego co jest ważne dla przeżycia. Druga rzecz, która się porobiła i która jest bardzo nieprzyjemna dla społeczeństwa, to są takie getta informacyjne, gdzie miłośnicy gotowania, polityki, motoryzacji, muzyki, pozytywnej energii, sportu, zwierzątek i tak dalej i tak dalej, izolują się od kontaktu z całościowym oglądem rzeczywistości. I to jest problem. Znaczy mam po obu stronach problem. Jak nie zmądrzejemy, to przegramy.

Bogusław Chrabota: Ale jest nadzieja w młodym pokoleniu.

* Roman Galar: Oczywiście.

Bogusław Chrabota: Pani Joanno, musi Pani natychmiast podnieść szpadę i zawalczyć argumentami z Panem profesorem, mamy szansę?

* Joanna Świątkowska: W zasadzie to tyle wątków się w Pana profesora wypowiedzi pojawiło, które bardzo chętnie spróbuję rozwinąć, że aż trudno zacząć zdecydować się z którego miejsca zacząć. Znaczy, ja generalnie niestety podzielam w dużym stopniu pesymizm, który wybrzmiewa z tej wypowiedzi.
* Roman Galar: Nieprawda, to jest sceptycyzm.
* Joanna Świątkowska: Realizm, niech będzie w takim układzie.
* Roman Galar: Realistą jest Pan Minister.
* Joanna Świątkowska: Z tym że ja widzę rzeczywiście światełko w tunelu. To ja może spróbuję powiązać trochę taki ad vocem odpowiedź z próbą odpowiedzi również na pytanie główne, dotyczące trochę kwestii dotyczących suwerenności w nowoczesnych czasach i tak dalej. Ja mam taką teorię, którą staram się promować również w swoich tekstach, że my, jako społeczność międzynarodowa i też jako państwa narodowe, jako obywatele, jako jednostki, jesteśmy w fazie zmierzchu ery, którą ja nazywam cyfrowym optymizmem, kiedy przez wiele lat od początku upowszechnienia się internetu, żyliśmy w takim nieco, proszę mi wybaczyć słowo, naiwnym przekonaniu, że kwestie cyfrowe, to jest wyłącznie dobro, które rozwiąże nasze problemy związane z rozwojem ekonomicznym, przyniesie rozpowszechnienie wartości związanej z demokracją, że to jest trochę taki lek na wszelkie zło świata. Przez długi czas my żyliśmy w takim przekonaniu, co się odbijało chociażby na decyzjach związanych z tym, jaka jest rola państw i instytucji publicznych w kreowaniu także porządku cyfrowego. Takie myślenie o tym, że oddolne autoregulacja pewnych rozwiązań związanych ze światem cyfrowym, no rzeczywiście dominowała przez wiele lat, aż doszliśmy do tego momentu, w którym, myślę jesteśmy teraz, kiedy wkraczamy w fazę cyfrowego realizmu, gdzie dostrzegamy, że otóż niestety nie. Przestrzeń cyfrowa, internet, owszem, przyniósł wiele nadziei i wiele potencjału, natomiast jednocześnie zagroził bardzo wielu wymiarom naszego podstawowego funkcjonowania, w tym również naruszył kwestie dotyczące wartości, na których budowana jest chociażby demokracja liberalna. I teraz musimy spróbować odpowiedzieć na to pytanie, jak znaleźć siebie w tym nowym świecie i jak zbudować cyfrową suwerenność również i to nie jest, to określenie nie jest moim autorskim, próba wmanewrowania słowa cyfrowe we wszystko, o czym dzisiaj mówię. Tylko chociażby tydzień temu, na przykład, kanclerz Merkel w jednej ze swoich wypowiedzi powiedziała, że koniecznym elementem jest próba budowy cyfrowej autonomii Europy w nowym świecie, więc jakby widzimy, że pojawiają się nowe wymiary tego zjawiska i my musimy próbować zredefiniować te pojęcia, które, wydawało nam się, rozumiemy ze świata realnego, do nowych wyzwań. Niestety, my obudziliśmy się z tej ery cyfrowego optymizmu również na skutek tego, że państwa, czy też określone kręgi cywilizacyjne, zaczęły wykorzystywać nowoczesne technologie i pewne nadzieje, które z tym były związane, w sposób, który dla nas był bardzo długo nieakceptowalny. Mówiąc wprost, na przykład państwa takie jak Rosja, zrozumiały, że wartości, które dla nas są ważne, takie jak chociażby przepływ informacji, czy też możliwość do wyrażania siebie w nieskrępowany sposób przez różne grupy, zagraża ich interesom i egzystencjalnym wartościom związanych z trwaniem władzy. I te państwa zaproponowały właśnie pójście o krok dalej i próbę zaktywizowania aparatu państwowego w zakresie doregulowania tego, czym jest cyfrowa suwerenność właśnie funkcjonowanie państwa w kontekście nowoczesnych technologii. Mówiąc wprost, narzucone zostały pewne działania, które zwiększają rolę państwa i dają większy nadzór i kontrolę nad tym, jak funkcjonujemy w sieci. I teraz dla nas kluczowym wyzwaniem, dla nas mówię, między innymi przed państwem polskim stojącym, będzie próba znalezienia naszego modelu odpowiedzi na to, jak ta cyfrowa suwerenność powinna wyglądać. Do jakiego stopnia państwo powinno ingerować w funkcjonowanie obywatela w cyberprzestrzeni, do jakiego stopnia powinno mimo wszystko zatrzymać swoje zapędy związane z być może pójściem za daleko i za daleką ingerencją pewne prawa i wolności.

Bogusław Chrabota: No i jakie jest Pani zdanie w tej sprawie? Czy sfera w rzeczywistości cyfrowej winna być wyjęta z potrzeby regulacji takiej jak rzeczywistość analogowa, czy nie? Czy na przykład i tu już jest szczegółowe pytanie, GAFA powinna płacić podatki w Polsce, czy nie? Jest to asumpt do dyskusji na temat podatku cyfrowego.

* Joanna Świątkowska: Tak, no więc zdecydowanie jestem zwolennikiem pójścia o krok dalej, czyli generalnie zrezygnowania z tego hurraoptymistycznego podejścia, ale jednocześnie byłabym przeciwna takiemu radykalnemu pójściu w druga stronę. Dlatego ja preferuję coś, co nazywam koncepcją cyfrowego pragmatyzmu.

Bogusław Chrabota: Dobrze, a przechodząc na konkrety, bo ja ciągle o nie pytam. Jeżeli mamy zakaz sprzedawania w Polsce w aptekach czy w sklepach pigułki poronnej, wczesnoporonnej, czy powinna być swobodnie dostępna w Polsce w internecie, czy nie?

* Joanna Świątkowska: Jest rzeczą niedyskutowaną dla mnie, że prawo, które jest stanowione w świecie realnym, aplikuje do wszystkich kwestii związanych ze światem cyfrowym.

Bogusław Chrabota: Mówiąc innym językiem, normy, które obowiązują w świecie rzeczywistym, powinny obowiązywać również w świecie cyfrowym, tak?

* Joanna Świątkowska: Absolutnie, to nie jest w żaden sposób obszar wyjęty spod prawa, zresztą nawet społeczność międzynarodowa, Unia Europejska, ONZ, NATO nawet, wielokrotnie podkreślało tylko jakby patrzeć z różnych perspektyw oczywiście, prawda? Że prawo międzynarodowe aplikuje do cyberprzestrzeni, tak samo prawo narodowe aplikuje do działań, które podejmujemy w świecie cyfrowym.

Bogusław Chrabota: To czemu tak trudno dostosowywać to prawo obowiązujące w rzeczywistości do sfery cyfrowej?

* Joanna Świątkowska: Dlatego że jeśli zaczniemy patrzeć na bardziej szczegółowe kwestie, to zaczynamy się orientować, że być może nie zawsze mamy mechanizmy do tego, żeby to prawo egzekwować w sposób skuteczny. I to jest właśnie ta rzecz, że nagle musimy przestać myśleć o bardzo takich, powiedziałabym, wysokopoziomowych rozwiązaniach, a zacząć próbować przekładać je na bardzo praktyczne, konkretne kroki, czyli jak dokładnie ten element powinien funkcjonować w świecie cyfrowym. I tu się zaczynają problemy, bo tu się zaczynają interpretacje, tu się zaczynają zderzać ze sobą różne interesy różnych grup i zaczyna się też, dochodzimy do momentu, który jest trochę nawiązaniem do tego pytania dotyczącego, czy zindywidualizowane, czy kolektywne podejście do rekreowania rzeczywistości. Otóż niestety, mimo że ta rola w państwie jest istotna i ważna w świecie cyfrowym, one sobie same nie poradzą, dlatego że jak patrzymy na to kto kreuje świat cyfrowy, nie obejdzie się bez zaangażowania podmiotów pozapaństwowych, korporacji, obywateli i różnych innych stowarzyszeń.

Bogusław Chrabota: Czyli mamy naprawdę poważne wyzwania przed kolejnymi pokoleniami, które sobie muszą poradzić. I proszę Państwa, nawet w tej sali, gdzie mamy na ścianach przeszłość, gdzie mamy na ścianach polską historię, gdzie otaczają nas arcymistrzowie naszej własnej kultury, musimy sobie powiedzieć, że te wyzwania, które przynosi era cyfrowa, ta przyszłość, jeszcze nawet nienamacalna, chociaż zauważalna, to to jest wielkie wyzwanie, które przed nami stoi. I myślę, że to jest taka bardzo ważna konkluzja z tej naszej rozmowy, bo bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo Polski, nasz aktywny udział w globalizmie, w budowaniu naszej pozycji, to to jest między innymi, a może nawet momentami przede wszystkim. Bardzo proszę o finalne konkluzje trójki państwa, a potem czas na pytania.

* Krzysztof Szczerski: To ja powiem tylko, że wszystko zaczyna się naprawdę w mikroskali, w mikro u nas na co dzień, bo o tym, na przykład o cyberbezpieczeństwie można zacząć mówić od domu, tak? Od rodziny. Czy my jesteśmy w stanie sobie zagwarantować kontrolę nad cyberbezpieczeństwem naszych własnych dzieci i naszej własnej rodziny, tak? Potem i dalej, i dalej, i dalej, tak? I zawsze będzie to pytanie o poziomie indywidualności i możliwości w świecie szerszym, bo potem Europa także (fragm. nieczytelny), jako Europą musimy sobie odpowiedzieć na przykład, czy jako Europa jesteśmy w stanie wobec innych graczy globalnych europejskie cyberbezpieczeństwo, czy jakiekolwiek inne formy samodzielności sobie zagwarantować. (fragm. nieczytelny) zacznijmy od domu, dojdziemy przez Polskę do Europy i potem rzeczywiście spotkamy się z tym, co jest globalnym trendem i gdzie musimy każdy od tego poziomu mikro indywidualnego domowego, potem poziom państwowy, a potem europejski i dalej. Musimy sobie po prostu rzeczywiście odpowiedzieć na to na co zgodzić się co do tego, co powinno być naszym celem, ile jesteśmy w stanie swojego włożyć do całości, ile z całości zabsorbować do swojego, żeby zachować wolność, bo ja uważam, że na końcu zawsze jest ta kwestia tego, żeby właśnie mieć wybór, żeby być świadomym, dokonywać wyboru, być tych wyborów świadomym, dokonać świadomych wyborów. I zgadzać się tylko na to, na co się świadomie sami zgodzimy, a nie być przymuszonym do zgody na coś, co jest dla nas niekorzystne.

Bogusław Chrabota: Tak, przeciwnicy wolności, proszę Państwa, często etykietują zwolenników wolności określeniami typu „liberał”, ale tak naprawdę wolność jest w chrześcijaństwie, to jest podstawa tej religii. Panie profesorze, pańska konkluzja.

* Roman Galar: Ja właściwie chciałem powiedzieć coś podobnego. My funkcjonujemy w całej hierarchii kręgów przynależności i próba zamykania nas w jednym z tych kręgów i wygrywania innych jest bezsensu. Kiedy przystępowaliśmy do Europy, jedno z najsympatyczniejszych rzeczy, była mocno wtedy głoszona zasada pomocniczości, o niej się w ogóle już nie mówi, bardzo bym chciał żeby ona odzyskała dawny blask i była konsekwentnie stosowana. Uważam też, że w tym, co się wykluwa, to znaczy w globalnym porządku, w którym europejscy partnerzy będą nadal na jakichś miejscach w pierwszej dziesiątce. Jako cywilizacja mamy szansę wystąpić w ramach cywilizacji Zachodu, Europa, Stany Zjednoczone i inne kraje, które się poczuwają do no tej linii rozwoju. Nie będziemy wtedy dominować, ale przynajmniej będziemy partnerem, bez którego nie można się obyć. Te próby, żeby zamknąć nasze lojalności w jednym kręgu i tam zuniwersalizować, przypominają bardzo to, co pisał kiedyś Kisielewski, że łatwo ugotować zupę z akwarium, a trudno ten proces odwrócić. Ta różnorodność, która jest na co dzień krępująca i męcząca, to jest w gruncie rzeczy bijące źródło eksperymentalnych rozwiązań do skopiowania, bo prawdziwe dobre rozwiązania rodzą się eksperymentalnie, a nie, że ktoś coś weźmie i wykoncypuje. A do Pani, to moje marzenie, bardzo się cieszę, że myślimy podobnie. To całe RODO dla mnie mogłoby się skończyć na tym, że w każdej przeglądarce jest przycisk, że nie chcę oglądać reklam i tyle. Moja wolna wola. Drugi przycisk bym chciał, że nie chcę czytać niepodpisanych postów, bo internet usankcjonował plucie na ludzi zza węgła. Czy z tym coś można zrobić?
* Joanna Świątkowska: Panie profesorze, trudne zagadki tutaj dzisiaj Pan zadaje.

Bogusław Chrabota: Pani Joanno, Pani doktor to jest za chwilę Pani konkluzja. Panie profesorze, czy jeszcze? Ma Pan jakieś marzenia?

* Roman Galar: Marzenia?

Bogusław Chrabota: Tak, jeszcze jakieś?

* Roman Galar: Pewnie mam.

Bogusław Chrabota: Jakiś trzeci przycisk.

* Roman Galar: Był taki dowcip z czasów Breżniewa, nie, wcześniejszych, Chruszczowa. Chruszczow, Golda Meir i Jasir Arafat w jednym samolocie. I pojawia się anioł, chce spełnić jedno życzenie. Golda Meir, żeby szlag trafił wszystkich arabów. Arafat to samo w odniesieniu do Żydów.

Bogusław Chrabota: A Chruszczow?

* Roman Galar: A Chruszczow się pyta, czy te życzenia będą spełnione. Odpowiedź, no oczywiście. No to ja poproszę małą kawę.

Bogusław Chrabota: Pani Joanno, Pani konkluzja i jeszcze kilka pytań z sali. Bardzo proszę.

* Joanna Świątkowska: To ja może rzeczywiście też o swoich marzeniach. Panie profesorze, moim marzeniem jest taka sytuacja, że ludzie będą świadomi wartości, jaka związana jest z ochroną prywatności i że zrozumieją, że nie ma nic za darmo i że korzystając z internetu, tylko trochę się tak wydaje i z różnych rozwiązań technologicznych, że nic za to nie płacimy, a płacimy ogromną cenę, właśnie związaną między innymi z wątkiem, który Pan profesor poruszył. Więc to a propos moich marzeń związanych z ochroną prywatności. Natomiast jak chodzi o taką ostatnią konkluzję, to drodzy Państwo, takie jedno słowo, które podsumowuje myślę trochę moje wypowiedzi, to jest współodpowiedzialność i znowu nawiązując do Pana profesora, do Pana Ministra, który zasadniczo też odniósł się wątku właśnie cyfrowego bezpieczeństwa. Będziemy tak bezpieczni w wymiarze państwowym, jak silnie każdy z nas będzie myślał o kwestiach dotyczących bezpieczeństwa. Więc współodpowiedzialność, za którą idzie na koniec dnia wspólna nagroda, bo ja bym może chciała pozostawić nas w takim bardziej optymistycznym tonie. Prawda, jest dużo zagrożeń, których trochę nie rozumiemy, jeszcze sobie z nimi nie radzimy, ale proszę nie zapominać o tym, że na koniec dnia naprawdę nowoczesne technologie są obietnicą wielu udogodnień i wielu nowych obszarów naszego funkcjonowania, które na koniec dnia są bardzo przyjemne i wartościowe z punktu widzenia także społecznego. Więc spróbujmy jakby wyciągnąć z tego czarnego może scenariusza trochę optymistycznych treści na koniec.

Bogusław Chrabota: Proszę Państwa, kilka pytań dla Państwa, bardzo proszę. Proszę się przedstawiać i precyzyjnie kierować pytanie do jednego z uczestników panelu. Mamy dokładnie 10, właściwie 9,5 minuty, tak że ja będę bardzo ostro pilnował czasu. Bardzo proszę.

Wojciech Wocław: Ja mam mikrofon, więc będę z tym mikrofonem do Państwa podchodzić, jeśli Państwo taką ochotę zgłoszą. A może zanim ktoś z Państwa się odezwie, ja chciałem powiedzieć o jednej rzeczy. Bardzo ważne słowo padło w tym panelu, wspólnota, do tego bym się chciał odnieść. A druga kwestia, o której mówił Pan profesor, mianowicie to, że ci młodzi ludzie jakoś sobie poradzą, że w nich jest nadzieja. Ja jestem wobec tego sceptyczny. Ja uważam, że we wspólnocie jest nadzieja, to znaczy, że ci starsi muszą z tymi młodymi umieć się dogadywać, że to starsze pokolenie nie może zdezerterować. Brałem udział kiedyś w takiej dyskusji, w której dwóch czy trzech moich rówieśników doszło do wniosku, że demokracje ocalą korporacje, bo dzisiaj na Facebooku jak się obserwuje, tam są przejrzyste zasady. Ja sobie pomyślałem, to jest przerażające, jeśli ktoś tak myśli, jeśli nie myśli o tym, że państwo, które należy do obywateli, jest jednak tym narzędziem, które jest ich, a nie własnością konkretnego właściciela czy grupy interesariuszy. I teraz, żeby ci młodzi o tym wiedzieli, to muszą być inspirowani dobrze przez tych starszych, którzy nie mogą dezerterować i muszą im tłumaczyć pewne rzeczy, tego bym chciał.

Bogusław Chrabota: Bardzo proszę, pytania.

* Zbigniew Bartuś: Dzień dobry, Zbigniew Bartuś, Dziennik Polski, Kraków. Do Pana profesora, Pana Ministra, ćwiczenie bardzo praktyczne. Pan profesor wie, że Andrzej Duda, prezydent, może napisać na Twitterze w zasadzie co chce. I teraz załóżmy, że pisze. I teraz algorytm, bo jakiś człowiek, którego nie znamy, który jest regulowany na bazie prawa amerykańskiego, może to skasować, ocenzurować. Czy Pan prezydent może to zaskarżyć do polskiego sądu?
* Krzysztof Szczerski: Nie.
* Zbigniew Bartuś: Do europejskiego?
* Krzysztof Szczerski: Nie.
* Zbigniew Bartuś: Pytanie do Pana Ministra. Czy Polska, czy szerzej, Unia Europejska, powinna coś z tym zrobić, zważywszy że mówimy tu o firmie amerykańskiej, to jest pierwsze pytanie. Drugie, mówiliśmy o zagrożeniu, Pani bardzo wiele bardzo ciekawych rzeczy powiedziała na ten temat. Mówiliśmy o zagrożeniu ze strony korporacji. Nie wspomnieliśmy za bardzo o Chińczykach, którzy w 5G chyba będą się liczyć, nie wiem czy nie będą numerem 1. Wróciłem niedawno…

Bogusław Chrabota: Już się liczą.

* Zbigniew Bartuś: Liczą się, tak. Shenzhen. Oni w Polsce robią eksperymentalne instalacje, tak? Więc wraz z polskimi operatorami. Wróciłem z Shenzhen, wróciłem z Chin, wróciłem z Hongkongu z dużych targów, gdzie oni się wystawiali wszyscy giganci, łącznie z Huaweiem. No Huawei, tak? Ale to nie jest tylko Huawei. Reasumując, możemy mieć w komórce szpiega, tak? I to nie będzie szpieg demokratycznego państwa, tylko państwa posądzanego o brak demokracji co najmniej, tak?

Bogusław Chrabota: Proszę Państwa, jeszcze jedno pytanie tutaj Pan zadawał i będzie wspólna odpowiedź, dobrze? Bo naprawdę jesteśmy trochę blisko finału naszego panelu.

* Jacek Pelczar: Szanowni Państwo, Jacek Pelczar. Odpowiedź na dzisiejszy dialog wypowiedzi znajduję w tytule dzisiejszej konferencji. „Człowiek w drodze, z szacunkiem dla siebie, innych i przyrody”. Dziękuję serdecznie Panu profesorowi Galarowi za wyeksponowanie funkcjonowania mózgu jakości myślenia de facto. Natomiast byłbym przeciw zbyt intensywnemu przeciwstawianiu świata cyfrowego, a nawet ery cyfrowej w stosunku do świata natury, świata pełnego, w którym cyfrowość jest od zarania dziejów. Całe systemy zbudowane są ze struktury dwuliczbowej. Czy to ogranicza nasze istnienie? Myślenie? Rozwój? Jest szansą na zrozumienie rzeczywistości głębiej, a stanie się tym bardziej niezależnym umysłowo, sercem i braterstwie. Zatem, nie oczekuję marzeń, tylko zachęcam do samoświadomości, do samorefleksji, samorozwoju i szacunku dla drugiego. Dziękuję.

Bogusław Chrabota: Bardzo dziękuję, Pan Minister odpowiada.

* Krzysztof Szczerski: Dziękuję bardzo. Ja powiem tak, ja nie jestem zwolennikiem działania takiego świata amerykańskiego, gdzie wszystko rozgrywa się na sali sądowej, za pomocą gier między prawnikami, gdzie wszyscy wszystkich mogą zaskarżać i wszyscy od wszystkich w ten sposób próbują egzekwować odpowiedzialność. Ja jestem raczej zwolennikiem świata etykiet, odpowiedzialności, czyli tego, żeby rzeczywiście regulować to w sposób na gruncie etyki, a nie na gruncie spraw sądowych. A każdy uczestniczy w pewnym procesie, no to postuje, to rozumiem, że wolałbym oczekiwać od firmy, która zarządza tego typu, to Pani doktor pewnie wie lepiej, właśnie zachowań etycznych, niż ochrony w sensie i konfliktów na sali sądowej.

Bogusław Chrabota: Pani Joanno, jakieś słowa w uzupełnieniu?

* Joanna Świątkowska: Tak, myślę, że uzupełniając to absolutnie, proszę się spodziewać w ogóle, że w najbliższym czasie będziemy mieli do czynienia z bardzo poważną dyskusją na temat nowych modeli funkcjonowania platform społecznościowych, to się już szykuje, jakby pojawiają się głosy, że rzeczywiście nie może być tak, że jesteśmy wyłączeni nieco z pewnych reguł i pewnych mechanizmów, które powinny być wdrażane i to się jakby ta dyskusja ona się zaczęła od BREXIT-u, kiedy bardzo wyraźnie zobaczyliśmy, że platformy społecznościowe są wykorzystywane do celów, które wykraczają poza przyjęte zasady demokratyczne, a brak instrumentów kontroli, no niestety, nie pozwala tego kursu korygować. Więc spodziewam się, że tu zmiany będą.
* Krzysztof Szczerski: Ale nie przez salę sądową, tylko przez właśnie regulację odpowiedzialności.
* Joanna Świątkowska: Tak, znaczy, ja się również zgadzam, że my powinniśmy używać tych takich bardzo drastycznych narzędzi w sposób ostateczny, no nie? Że jakby istnieją w pierwszej kolejności pewne inne modele funkcjonowania, które powinniśmy powziąć, tylko nie wiem, czy to one się sprawdzą. Natomiast bardzo szybko o 5G. Pełna zgoda i to jest właśnie to, co mówiłam, że my przez pewien czas nie dostrzegliśmy procesów, które się dzieją, nagle się budzimy i widzimy, że nasza kluczowa infrastruktura będzie budowana w oparciu o szkielet, nad którym nie mamy kontroli i który może być wykorzystywany na różne negatywne sposoby. No ale ostatnie miesiące wyraźnie pokazały, że to przebudzenie europejskie i też poszczególnych państw jest widoczne i szereg działań na poziomie polskim, czyli memorandum o budowie polskiego 5G, wspólne podejście do analizy ryzyka wynikające z rozbudowy sieci 5G na forum Unii Europejskiej i w grudniu decyzja o całym zestawie narzędzi co z tym zrobić w wymiarze europejskim, to się wszystko dzieje, więc ja mam takie wrażenie, że w dobrym momencie się ten gigant przebudził i być może dostrzeżemy do zagrożenie.

Bogusław Chrabota: Bardzo dziękuję. Panie profesorze, ostatnie zdanie należy do Pana.

* Roman Galar: Z punktu najważniejsze zagrożenia. Najważniejszym zagrożeniem być może dla nas jest odpowiedzialność. To potworne bogactwo, które wygenerowała rewolucja przemysłowa i naukowa, zostało w dużej mierze zużyte na łagodzenie konsekwencji nieodpowiedzialnych zachowań. Zużyte i zmarnowane. I jest to katastrofa dla zdrowego rozsądku. A bez zdrowego rozsądku demokracja nie ma sensu. Bo demokracja jest systemem, który się sprawdza, kiedy większość ludzi jest rozsądna.

Bogusław Chrabota: Dziękuję. Proszę Państwa, no to chyba słowa, które zasługują na puentę. Uprzejmie dziękuję wszystkim. Proszę o brawa.